Rok VIII. Nr. 186. Sosnowiec, sobota 8 lipca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy.

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a ... Redakcji ... Administracji ... Drukarni 4-94 Konto czekowe P.K.O. 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Blok państw o nieustabilizowanej walucie.

Konferencja londyńska na rozdrożu.

LONDYN, 7. 7. (wł.) Komisja polityki handlowej postanowiła odroczyć swe prace bezterminowo Rozbieżności zdań w tej sprawie były bardzo znaczne.

Grupa państw o złotym parytecie domagała się stanowczo odroczenia obrad, podczas gdy delegacja angielska podtrzymywana przez delegację Argentyny, Norwegji i Z. S. R. R. wypowiadała się za kontynuowaniem obrad.

Ostateczna uchwała o odroczeniu obrad powzięta została 8 głosami przeciwko 6.

PARYŻ, 7. 7. (PAT.) Korespondent „Petit Parisien" donosi, z Londynu, iż wśród delegacyj na konferencję londyńską rozeszła się pogłoska, jakoby państwa o walucie niestabilizowanej przewidywały ewentualność powstania bloku, który w ramach konferencji lub na specjalnym kongresie o całkowicie nowym programie rozpocząłby narady, bez udziału państw o walucie stabilizowanej.

Program tej ewentualnej konferencji nie jest jeszcze znany. Projekt utworzenia bloku komentowany jest jako próba akcji państw o walucie nieustabilizowanej przeciwko państwom o walucie złotej

Do bloku tego oprócz Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji przystąpiły wszystkie dominja Anglji, Indje, Japonja i państwa skandynawskie.

Wiadomość tę należy przyjąć z wszelkiemi zastrzeżeniami

Dwie tragiczne katastrofy samolotowe

Samolot spadł na ulicę w Otwocku.

WARSZAWA, 7. 7. PAT. Dziś w nocy pod Grodziskiem Mazowieckim spadł samolot wojskowy Fokker.

W samolocie znajdowało się 4-ch wojskowych, z których szeregowiec Tadeusz Piotrowski poniósł śmierć na miejscu. Por. obserwator Cumpft i plut. Hanecki doznali licznych obrażeń. Pilot kapral Paszkowski wyszedł bez szwanku. Pogotowie I pułku lotniczego przewiozło rannych do Warszawy.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja techniczna, która bada przyczynę wypadku.

* * *

Druga katastrofa wydarzyła się dziś przed południem w Otwocku.

Nad Otwockiem i okolicznemi lasami zaczął krążyć samolot wojskowy łącznikowy, lecący z Dęblina do Warszawy i noszący znak rozpoznawczy R-73.

Odrazu widać było, że lotnik szuka miejsca do lądowania.

W pewnej chwili pilot zdecydował się lądować na ul. Włodzimierskiej. W chwili lądowania samolot rozbił się w drzazgi, grzebiąc pod sobą lotnika.

Bardzo ciężko rannego pilota przewieziono do szpitala sejmikowego przy ul. Samorządowej. Jest to kpr.-podch. Borkowski.

Na miejscu katastrofy gromadzą się tłumy. Szczątki samolotu zabezpieczono, ustawiając straż policyjną do czasu przybycia wojskowej komisji śledczej, która zbada przyczyny katastrofy.

Ofiara katastrofy jest nieprzytomna, tak, że nie można otrzymać bliższych szczegółów przyczyn nieszczęścia.

Podczas, gdy inni zajmują się gadaniem

Niemcy pośpiesznie się zbroją

PARYŻ, 7. 7. Prasa francuska z okazji obrad angielskiej izby gmin w czasie których były poruszone sprawy, dotyczące zbrojenia Niemiec, z najwyższem zaniepokojeniem pisze o przygotowaniu się Rzeszy do wojny. Między innemi „Le Journal" stwierdza, że rządy francuski i angielski posiadają niewątpliwie dowody intensywnego zbrojenia się Niemiec dzisiejszych

Fabryki broni zwiększyły o 35 pr. personel robotniczy w ciągu ostatnich kilku tygodni. Rząd niemiecki poczynił zamówienia wojskowe zagranicą. Ukryte dotychczas zapasy broni w sposób jawny, są przenoszone do oficjalnych magazynów. Zamierzone roboty publiczne mają charakter wybitnie strategiczny.

Wobec tych faktów stwierdza „Le Journal", a w ślad za nim szereg innych pism, podpisanie paktu czterech jest szczególnie niebezpieczne i pociągnie za sobą nieuniknione osłabienie Francji, krecią robotę rewizyjną w ostatnim etapie nową wojnę światową.

Eskadra włoska uwięziona ponownie przez mgły w Islandii.

LONDYN, 7. 7. Pisma londyńskie zamieszczają tekst raportu gen Balbo, wysłanego z Reykjawik, po przebiciu się przez zwały mgieł, które przegradzały mu drogę do Islandji. W zwięzłych, żołnierskich skrótach raport odtwarza ciężką walkę eskadry z przeciwnościami twardej, północnej przyrody.

Wbrew nadziejom i zamierzeniom generała Balbo, mgła ponownie go uwięziła, tym razem w Islandji.

Na trasie nowego lotu z Reykjawik do Cartwright na Labradorze panują bardzo ostre burze i gęste mgły. Podjęcie w tych warunkach lotu grozi nietylko trudnościami przedzierania się przez zasłonę mgieł, ale też wielkiem zużyciem benzyny na walkę z przeciwnym wiatrem.

ARESZTOWANIE KSIĘDZA ZA PACYFIZM.

BERLIN, 7. 7. PAT. „Germania" donosi, że ksiądz Strathmann kierownik rozwiązanego przed kilku dniami Związku Pokoju Katolików Niemieckich, został na zlecenie policji politycznej aresztowany.

KAROL RADEK W WARSZAWIE

WARSZAWA, 7. 7. PAT. Naczelny redaktor „Gazety Polskiej" poseł Bogusław Miedziński podejmował dziś śniadaniem w salonach klubu towarzyskiego przybyłego wczoraj z Moskwy wybitnego publicystę i polityka sowieckiego p. Karola Radka. Na śniadaniu obecni byli wiceminister spraw zagranicznych Szembek, poseł sowiecki w Warszawie Antoni Owsiejenko, minister Schaetzel, naczelnik Przesmycki, dyr. naczelny PAT Konrad Libicki, redaktor Mieczysław Obarski, korespondent PAT. w Moskwie Berson, redaktor naczelny „Kurjera Porannego" Wojciech Stpiczyński korespondent Tass'a w Warszawie Kowalski i szereg innych osobistości ze świata dziennikarskiego i literackiego.

—oOo—

DOLAR 6.30.

WARSZAWA, 7. 7. Na prywatnym rynku dolarowym — w dalszym ciągu zastój.

Zrobiono parę drobnych tranzakcyj po 6.40.

Taką samą cenę płacił dziś za dolary i Bank Polski, przy obliczeniu międzynarodowem nieco niższem, niż wczoraj, a mianowicie 6.52.

Spadek nadal trwa.

Bank Polski obniżył kurs w placeniu do 6.35.

—oOo—

DALSZE ROKOWANIA SOWIECKO - ANGIELSKIE.

LONDYN, 7. 7. PAT. W poniedziałek rano wznowione zostaną rokowania anglo - sowieckie w sprawie zawarcia nowego układu handlowego.

PREMJER JĘDRZEJEWICZ U KRÓLA KAROLA.

BUKARESZT, 7. 7. PAT. Premjer Vaida Vojevod przyjął dziś w południe premjera Jędrzejewicza. W rozmowie poruszono szereg zagadnień aktualnych. Następnie premjer Jędrzejewicz przyjęty był na audjencji przez króla i zatrzymany przez niego na śniadanie, w którem wziął udział premjer Vojevod, poseł polski w Bukareszcie i inni.

—oOo—

ROZMOWY W GDAŃSKU.

GDAŃSK 7. 7. PAT. Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku dr. Papee odbył z prezydentem senatu gdańskiego dr. Rauschningiem pierwszą po powrocie z Warszawy naradę w sprawie ustalenia programu rozmów polsko - gdańskich.

—oOo—

ŚNIEG W LIPCU SPADŁ NA PODKARPACIU.

LWÓW, 7. 7. W Różance Wyższej 2 klm. od Skolego spadł śnieg i pokrył okolice. Pod wpływem ciepła śnieg w ciągu paru godzin stopniał. Również w okolicach Nadwórnej śnieg pokrył szczyty gór i poloniny warstwą około 8 cm.

—oOo—

KOMUNIŚCI MIĘDZY SOBĄ

PŁOCK, 7. 7. PAT. Podczas sprzeczki na tle rozrachunków partyjnych komunista Lendzion strzelił pięciokrotnie z rewolweru do swego kolegi partyjnego Zelmy, który po kilku godzinach zmarł.

—oOo—

VON PAPEN OTRZYMAŁ NOWE INSTRUKCJE.

BERLIN, 7. 7. PAT. Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że bawiący w Rzymie wicekanclerz von Papen, otrzymał przez kurjera nowe instrukcje z Berlina w sprawie dalszych rokowań z Watykanem o konkordat. Według dziennika, rokowania potrwają jeszcze jakiś czas, mimo, iż różnica zdań między obiema stronami w kwestjach zasadniczych przestała istnieć.

—oOo—

MATTERN ŻYJE.

LONDYN, 7. 7. PAT. Otrzymano tu wiadomość z Moskwy, iż zaginiony lotnik amerykański Mattern znajduje się w miejscowości Anardarczutka w północnej Syberji, w okolicach morza Beringa. Jak wiadomo Mattern wyleciał w Chabarowska w kierunku Alaski 22 czerwca i od tej pory nie było o nim żadnej wiadomości.

—oOo—

KRWAWY POGRZEB B. PREZYDENTA ARGENTYNY.

LONDYN, 7. 7. Z Buenos Aires donoszą, że pogrzeb prezydenta Irrigoyena odbył się wczoraj.

Cmentarz był przepełniony, a ruch w mieście zamarł całkowicie. Na cmentarzu doszło do bójek pomiędzy stronnikami różnych frakcyj politycznych.

Policja konna była zmuszona do kilkakrotnego interwenjowania. 10 osób odniosło ciężkie rany

Z kraju i ze świata

ZAGINĄŁ DYGNITARZ BOLSZEWICKI.

MOSKWA, 7.7. Wielkie zaniepokojenie wśród władz sowieckich — jak nam donoszą ze Stołpców — wywołała sprawa zaginięcia pewnego działacza komunistycznego, członka kolegjum GPU. Kołyszyna, który przed kilku dniami wyjechał samochodem w towarzystwie dwuch agentów ze Smoleńska do Mińska. Dotychczas samochód do Mińska nie dojechał.

Władze przypuszczają, że Kołyszynowi stało się coś złego. Wysłano oddział policji i agentów z psami policyjnemi, celem odszukania zaginionego.

—oOo—

JAK KRÓL RUMUŃSKI CUDEM UNIKNĄŁ ŚMIERCI!

BUKARESZT, 7.7. Król rumuński Karol, który wczoraj zwiedzał fabrykę broni w miejscowości Cluj, cudem, można powiedzieć, uniknął śmierci.

Król Karol w towarzystwie premjera Vajdy Volivody i ministra wojny Samsonovica wchodził właśnie na teren fabryczny, gdy jakiś żołnierz zaczął strzelać z nowego modelu karabinu maszynowego, który skierował akuratnie w stronę przybywających gości. Pewien oficer, zorjentowawszy się w grozie sytuacji, rzucił się natychmiast i odwrócił natychmiast w przeciwną stronę karabin maszynowy. Tymczasem jednak pierwsze wystrzelone kule przeszły dosłownie „o włos" od władcy Rumunji.

Nieopatrznego żołnierza natychmiast aresztowano. Przypuszczalnie jednak kwestja nastawienia przezeń karabinu maszynowego była rzeczą przypadku i żołnierz ten nie miał bynajmniej zamiaru strzelania do króla.

—:O:—

KASACJĘ DUNIKOWSKIEGO ODRZUCONO.

PARYŻ, 7.7. Wyższa izba odwoławcza sądu paryskiego rozpatrywała dzisiaj skargę kasacyjną inż. Dunikowskiego, t. zw. fabrykanta złota, skazanego na 2 lata więzienia za oszustwo.

Izba odrzuciła skargę kasacyjną i zatwierdziła wyrok, wydany przez sąd apelacyjny dnia 16 marca br.

W MOSKWIE SZALEJE TYFUS.

RYGA, 7.7. Pisma ryskie zamieszczają wiadomość z Moskwy, jakoby tam panowała wielka epidemja tyfusu. — Szpitale są przepełnione chorymi. Zmobilizowano wszystkich lekarzy.

Tyfus miał być zawleczony do Moskwy przez pasażerów ekspressu syberyjskiego. Pisma ryskie zaznaczają, że prasa moskiewska dlatego nic nie pisze o tej epidemji, ponieważ Sowiety oczekują większej partji turystów z Ameryki.

—0O0—

ŚLUB ANNY ONDRY ZE SCHMELINGIEM.

BERLIN, 7.7. W Berlinie odbył się we czwartek ślub znanej czeskiej aktorki filmowej Anny Ondra z byłym bokserskim mistrzem świata Schmelingiem.

—:O:—

WIELKA BITWA BOLIWIJSKO—PARAGWAJSKA

BAUNES AIRES, 7.7. Z Gran Chaco donoszą o rozpoczęciu nowej kampanji wojsk boliwijskich przeciw paragwajskim na odcinku Navany, przy użyciu miotaczów płomieni, samolotów i artylerji. Według ostatnich wiadomości, wojska boliwijskie odniosły sukces. Obie strony miały znaczne straty: liczba zabitych ma wynosić tysiąc, a rannych 2.000.

Okropne odkrycie pod wagonem.

Trup kilkumiesięcznego dziecka w rozkładzie.

CZĘSTOCHOWA, 7.7. Wczoraj dokonano na tut. dworcu kolejowym niebywale sensacyjnego odkrycia. Oto w pociągu zdążającym do Warszawy, w wagonie idącym do Krynicy, zagrzała się oś. Wagon musiano odczepić i przesunąć na tory warsztatowe

do naprawy.

Jakież było zdumienie i przerażenie robotników, gdy po podniesieniu wagonu na dźwigach, ujrzeli pod spodem wozu przymocowane

zwłoki około pięciomiesięcznego dziecka.

Trupek niemowlęcia znajdował się w stanie zupełnego rozkładu, a był tak mocno przytwierdzony, że gdyby nie prosty przypadek, długo trzebaby było czekać na wykrycie śladów zbrodni.

Jak z postępu rozkładu zwłok wnioskować można, trup dziecka przebywał już dłuższy okres czasu pod wagonem i odbył niejedną

daleką podróż po kraju.

Kto był zabójcą dziecka i kto dla zatarcia śladów zbrodni, przywiązał zwłoki u ramy pullmanowskiego wagonu, narazie niewiadomo, jak również niewiadomo, gdzie i wśród jakich okoliczności przytwierdzono zwłoki pod wagonem. Policja, która prowadzi energiczne śledztwo w powyższej sprawie, ma naprawdę nielada problem do rozwiązania.

Sądząc z warunków, wśród jakich znaleziono zwłoki, należałoby przypuszczać, że zbrodniarz, czy też zbrodniarka, pochodzą z kół, które są

obznajomione ze sprawami kolejowemi,

a zwłaszcza z parkowaniem wagonów i miejscem, gdzie odstawia się je na dłuższy postój. Trudno bowiem przypuścić, ażeby zbrodniarz mógł dokonać przymocowania zwłok pod spodem wagonu w czasie postoju pociągu na stacji, nawet kilkuminutowego. W wykonaniu zamiaru zatarcia śladów czynu, mogłyby mu przeszkodzić różne okoliczności, wśród których obecność służby kolejowej i pasażerów koło pociągu stanowiłaby najważniejszą przeszkodę.

Jeżeli zważy się, że parkowanie wagonów odbywa się na większych stacjach węzłowych, to

teren śledztwa — ogranicza się do kilku punktów.

Możnaby przypuścić pozatem, że niema się tu do czynienia ze zbrodnią. Zdarza się nieraz, że przeróżne osoby jadą na gapę, ukryte pod spodem wagonu. I w tym wypadku mogłaby jakaś matka z niemowlęciem ukryta pod spodem wagonu, starać się o przedostanie się do jakiejś stacji kolejowej. Nie mogąc w niewygodnej pozycji utrzymać dziecka na rękach,

musiała je przewiązać.

W tak niewygodnej pozycji i w nader fatalnych warunkach dziecko zmarło, co widząc matka zbiegła, pozostawiając trupa pod wagonem.

PIERWSZY MIĘDZYNARODOWY KONGRES LEKARSKI W ZSSR.

Pierwszym międzynarodowym kongresem lekarskim w ZSSR będzie międzynarodowy kongres antyreumatyczny, który odbywać się będzie w Moskwie w maju 1934 r. Organizacyjny komitet kongresu opracował już program plan przyjęcia zagranicznych delegatów i plan ekskursyj naukowych. Kongres zajmować się będzie trzema problemami: silny reumatyzm a serce, balneologiczne metody leczenia reumatyzmu i reumatyzm wśród robotników transportowych górników i metalowców. Uczestnicy kongresu zwiedzą przy tej sposobności uzdrowiska na Kaukazie, Krymie i w Odesie, gdzie znajdują się słynne limany, wody i błota, mające wartość leczniczą, jako środki przeciwko reumatyzmowi. W ramach kongresu urządzona będzie w Moskwie wystawa poświęcona leczeniu reumatyzmu.

Pociągi popularne w Polsce.

Ruch turystyczny we wszystkich krajach skutkiem przesilenienia gospodarczego znalazł się w ciężkiej sytuacji.

U nas zagraniczny ruch turystyczny zmniejszył się bardzo wydatnie. Należałoby jednak umożliwić warstwom mniej zamożnym wyjazd choć na krótki czas z dusznych murów miasta. Tutaj dużą przeszkodą jest dość wysoka stosunkowo taryfa pasażerska. Przy wyjazdach na czas dłuższy nie odgrywa to większej roli, o ile jednak wycieczka trwa krótko, jeden lub dwa dni, a czasami zaledwie parę godzin, koszt przejazdu staje się niewspółmiernie wysoki w porównaniu z krótkotrwałą przyjemnością pobytu bądź na świeżem powietrzu, bądź choćby uczestnictwa w parodniowej wycieczce krajoznawczej.

To też z uznaniem należy powitać wprowadzenie przez ministerjum komunikacji t. zw. pociągów popularnych, koszt przejazdu któremi w obie strony wynosić będzie tylko 30 proc. taryfy normalnej, bez względu na szybkość pociągu.

Pociągi popularne obliczone są na masowy ruch krajoznawczy i wycieczkowy, to też najmniejsza liczba uczestników wycieczki, dla których może być uruchomiony taki pociąg, wynosi 400 osób, przyczem kierownicy wycieczki mogą korzystać z przejazdu bezpłatnego, pod warunkiem, że na 100 wycieczkowiczów będzie nie więcej jak jeden kierownik.

Chcąc otrzymać pociąg popularny, kierownictwo wycieczki zwraca się do najbliższej dyrekcji, przyczem wpłaca 100 zł. kaucji i nabywa następnie 400 biletów powrotnych. Decyzja uruchomienia pociągu popularnego zależy od uznania ministerjum komunikacji. Pociągi te uruchamia się zasadniczo na jednodniowe wycieczki, jeżeli zaś zbiega się 2 — 3 dni świąt, mogą być one uruchomione na te właśnie święta. Do większych miast pociągi popularne będą uruchamiane wyłącznie w dni świąteczne.

Ponieważ inowacja ta ma na celu popieranie ruchu krajoznawczego, przeto dla uniknięcia nadużyć w tej mierze, przestrzegane są pewne przepisy. Mianowicie wsiadać do pociągu można na każdej stacji, na której się pociąg zatrzymuje, natomiast wysiadać wolno jedynie na pewnych stacjach, wskazanych przez dyrekcję kolejową, a związanych pod względem turystycznym ze stacją końcową. Przejazd dalszy, niż do stacji końcowej, oczywiście niedopuszczalny. W drodze powrotnej przepisy są mniej rygorystyczne i uczestnicy wycieczki mogą wysiadać na każdej stacji, na której pociąg popularny się zatrzymuje. Zwrócić też należy uwagę, że osoby mieszkające w odległości, nie przenoszącej 150 klm. od stacji początkowej, również korzystają z 70 proc. zniżki.

Organizatorzy mogą pobierać dodatkowe opłaty, związane z kosztami organizacyjnemi, opłaty te wszakże powinny być zgóry ogłoszone, przyczem wysokość tych opłat winna być zatwierdzona przez dyrekcję kolejową.

Uczestnicy wycieczki mogą zabierać ze sobą bagaż ręczny w ilości 10 kg. na osobę oraz przybory sportowe, jak namioty, składaki, narty itp., kajaki zaś przewożone będą w brankardzie za niewysoką opłatą za pokwitowaniem, przyczem właściciele ich winni je załadować i następnie wyładować.

Takie są w krótkości przepisy o pociągach popularnych. O ileby się one przyjęły u nas, a przyjąć się powinny ze względu na niskie koszty przejazdu, to prawdopodobnie udałoby się uzyskać takie pociągi i na czas dłuższy, a nietylko na jeden dzień.

Z. K.

Polityka oszczędnościowa Rosji Sowieckiej.

Masowe redukcje inżynierów i urzędników i zatrudnienie w charakterze robotników.

Z początkiem bieżącego roku, Rosja sowiecka przystąpiła do radykalnej redukcji personelu administracyjnego. W niektórych przedsiębiorstwach zwolniono z pracy przeszło 50 proc. zatrudnionych. Równolegle zmniejszono wydatki na administrację. Po kilku miesiącach okazało się, że zarządzenia te są niewystarczające i dlatego system oszczędnościowy w ZSSR musi być jeszcze bardziej pogłębiony. Według doniesień prasy sowieckiej ostatnio rząd sowiecki postanowił zredukować wydatki administracyjne o 725,1 miljonów rubli, czyli niemal o trzy czwarte miljarda.

Aby osiągnięta została ta kwota, postanowiono zmniejszyć wydatki na utrzymywanie różnych organów gospodarczych, związków, trustów, organizacyj budowlanych i t. p. Równocześnie przeprowadzona będzie szeroka redukcja pracowników. Urzędnikom jednak daje się możność objęcia pracy w produkcji w charakterze zwykłych robotników.

Komisarjat wielkiego przemysłu już rozpoczął restrykcję i przystąpił do zmniejszania swego personelu administracyjnego. 689 inżynierów i techników, zatrudnionych w komisarjacie i wykonywujących prace kancelaryjne zwolniono, a wyznaczono im pracę w fabrykach i kopalniach. Wszystkim związkom i trustom podlegającym komisarjatowi wielkiego przemysłu nakazano, aby bezzwłocznie przystąpiono do redukcji personelu o 25 proc. Inżynierowie i technicy, pracujący dotychczas w administracji mają być przeniesieni do pracy w fabrycznej. Takie same zarządzenia poczyniono i w komisarjacie drobnego przemysłu, jakoteż innych wydziałach administracyjnych.

Potężna struktura pokojowa.

Obfita w ostatnich dniach lista doniosłych aktów dyplomatycznych, znanych popularnie pod nazwą pakt 8-miu i pakt 5-ciu, uzupełniona zostanie lada dzień przez jeszcze jeden akt szczególnej wagi.

Stanowi on logiczną konsekwencję paktów o określeniu napastnika, podpisanych przez dwa zespoły państw Europy Wschodniej i bliskiego Wschodu: będzie to, jak głoszą wczorajsze depesze protokuł poufny pomiędzy Rosją sowiecką a Rumunją w sprawie Besarabji.

Tekst tego protokułu został podobno ustalony już dn. 1 lipca. Stanowić on ma podstawę regulującą spór sowiecko-rumuński w ten sposób, że nie przesądzając sprawy sporu na korzyść jednej lub drugiej strony, czyni możliwem nawiązanie normalnych stosunków sąsiedzkich między obu państwami.

Sprawa Besarabji dotychczas stanowiła ostatnie miejsce bolesne na wschodzie Europy. Protokuł usunie to zagadnienie ze stołu i w ten sposób paktom poprzednio podpisanym nada nową wartość i znaczenie.

Pamiętamy wszyscy, jakie były zmienne koleje losów projektów paktu o nieagresji między Sowietami a Rumunją, jak trudno było ustalić redakcję, która by była do przyjęcia dla obu kontrahentów, choć nie ulegało żadnej wątpliwości, iż nikt nie żywi zamiarów zaczepnych lub wrogich.

Pakt określający pojęcie napastnika oczyścił drogę do dalszych układów, uwieńczonych tak pomyślnym skutkiem, jak podpisanie wspomnianego protokułu.

Od tej chwili przestanie istnieć drażliwa sprawa: stosunki między Rumunją a Sowietami będą nawiązane. A stąd znowu wynika nowy łańcuch aktów dyplomatycznych.

Wyrównanie nieporozumień pomiędzy Rumunją zmienia stosunki pomiędzy całą Małą Ententą, której jednym z członków jest Rumunja, a Sowietami.

Zarówno Czechosłowacja, która utrzymuje stosunki z Rosją, jak Jugosławja, która dotąd nie miała żadnych stosunków będą mogły wraz z Rumunją tę lukę w swoich kontaktach międzynarodowych zapełnić.

Czy trzeba tłumaczyć, jak po ważne będzie miał znaczenie ten fakt dla stabilizacji pokoju na wschodzie Europy?

Na całej wielkiej połaci piątej części świata stworzą te akty dyplomatyczne zwarty mur państw i narodów strzegących pokoju: istniejące tam kwestje sporne i zagadnienia (istnieć one zawsze muszą), ułożone będą w normy dobrego współżycia i lojalnych stosunków.

Oficjalne organy hitlerowskie piszą o tym nowym układzie na wschodzie Europy, że w niczem nie zagraża on interesom Niemiec. I pod tym względem nie mylą się: interesom Niemiec pokojowych ten układ nie zagraża, ale stanowi prawdziwy mur obronny przeciw każdemu, kto pokój świata w imię zaborczego nacjonalizmu, pomysłów rewanżowych i tendencji do zawrócenia kół historji zechce zmienić.

Z.

NA BAŁKANACH.

(Korespondencja własna).

Belgrad w lipcu.

Pobyt w większych miastach na półwyspie Bałkańskim, z małemi wyjątkami, nie daje turyście wrażeń odbiegających zupełnie od normy. Nieco egzotyki, wypieranej zresztą przez ciągłe postępy cywilizacji i szablon budownictwa europejskiego, przyczynia się do urozmaicenia obrazu, jaki mamy przed sobą. Belgrad np. europeizuje się w gwałtownem tempie i za lat jeszcze parę resztki egzotyki ukryte będą tak dobrze przed okiem turysty, iż wypadnie mu szukać ich na najdalszych krańcach miasta.

Wystarczy jednak wyjść poza obręb miasta, podjąć wędrówkę po kraju, aby się zetknąć z zupełnie innym światem, ujrzeć innych ludzi, inne stosunki, przyjrzeć się zbliska nieznanemu konglomeratowi rzeczy i ludzi.

Nad brzegiem Driny, nad kolanem rzeki, które łączy i dzieli zarazem Starą Serbję i Bośnię, leży mała wioska — Wasza. Na brzegu bośniackim tytoń nie jest obłożony podatkiem, na serbskim — tak. Oto dlaczego ulice wioski pzepełnione są dymem, choć jedyny sprzedawca tytoniu zaklina się na wszystko, że nie ma żadnego prawie obrotu.

Na środku Driny znajduje się wysepka. Zależnie od wysokości wody w rzece, wysepka ta znajduje się bliżej lub dalej od brzegów bośniackich czy staroserbskich. W roku ubiegłym należała do Bośni, gdyż większe mielizny po tamtej stronie przybliżyły się do Bośni, w tym roku mielizny usadowiły się po stronie serbskiej i wysepka przypadła Serbji, t. j. mieszkańcom wsi Wasza.

Patrjarchalny sposób rozstrzygania przynależności owej wysepki na Drinie rozciąga się na inne też sprawy. Mężczyźni, obywatele Waszy, mają swój specyficzny pogląd na kwestję kobiecą, którą też rozstrzygnęli po swojemu. Kobiety mają więc prawo: nosić pakunki za mężem, gdy udaje się do obeiży, czekać na męża i władcę, zanim ten wypije swą kawę i kieliszek „rakij" (wódki) i nagada się dosyta z przyjaciółmi, taszczyć z targu do domu wszystkie sprawunki, które mąż poczyni, np. prosięta, wieprzki, worki z kartoflami, drzewo etc. Wieśniacy udają się bardzo niechętnie do miasta, gdyż tam, jak powiadają, nie mogą „pilnować" jak należy żon.

Nic dziwnego, że wieśniacy tutejsi żyją sobie jak u Pana Boga za piecem; wszystkie cięższe roboty w domu i w polu pozostawiają kobietom, sami zaś spędzają sporą część dnia w „kawiarni", popijając mocną kawę przyrządzoną na sposób turecki i zaciągając się świetnym papierosem bośniackim. Obyczaje bliskiego Wschodu żyją tu jeszcze, nadając całemu otoczeniu egzotyczny koloryt.

Wśród szczęśliwych mieszkańców Waszy można zauważyć wielką stosunkowo liczbę Metuzalemów. liczących na oko zgórą 90 lat albo i setkę. a jeszcze żwawych i rześkich. umiejących popić dobrze z butelki „rakji", a w potrzebie zatańczyć z przysiudami przy muzyce w czasie tłumnych jarmarków. Słowem, raj mężczyzn, gdzie niema jeszcze kwestji kobiecej, ani problematu konkurencji obu płci. Podział już dawno zrobiony..,

B. R.

Rozmaitości

ZBIORY POD NIEZBYT POMYŚLNYM ZNAKIEM.

Jak informuje główny urząd statystyczny, stan zasiewów ozimnych, jarych i okopowych znacznie się poprawił. Wpłynęło na to ocieplenie, oraz ciepłe i obfite deszcze. Również stan łąk suchych i pastwisk legł po ostatnich deszczach znacznej poprawie. Ilość wilgoci w roli, jak stwierdza 57 proc. korespondentów rolnych, była dla wegetacji roślinnej dostateczna. Jedynie z województw stanisławowskiego, wileńskiego i poleskiego donoszą o nadmiernym stanie wilgoci, który przyczynił się miejscami do pogorszenia stanu łąk mokrych. Natomiast ilość ciepła, oraz stopień usłonecznienia 52 pr. korespondentów podaje jako niedostateczne, 48 proc. zaś odnotowano jako dostateczne. Gwałtowne deszcze jakie miały miejsce pod koniec okresu sprawozdawczego, spowodowały w wielu wypadkach wyleganie żyta, oraz stworzyły niesprzyjające warunki w kwitnieniu zbóż. Dość znaczne szkody zarówno na polach, jak i w ogrodach wyrządziły grady w drugiej dekadzie czerwca. O gradobiciach komunikują korespondenci z województw wołyńskiego, tarnopolskiego, kieleckiego, poznańskiego. Korespondenci stwierdzają znaczne zachwaszczenie zasiewów, zwłaszcza jarych. Z południa kraju nadal komunikują o wystąpieniu rdzy na pszenicy ozimej. O wystąpieniu zgorzeli na burakach donoszą korespondenci z województw centralnych, zachodnich i południowych. Urodzaj owoców zapowiada się miernie, z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych (chłody, oraz długotrwała susza), oraz masowego wystąpienia gąsienic.

ŚLUBY.... HURTEM POD HITLEROWSKIEMI SZTANDARAMI

Przed ołtarzem stoi pluton umundurowanych nazis. Nie warta to honorowa, ani drużbowie, ale sami nowożeńcy. Jest ich 50, a tuż obok stoi pięćdziesiąt dziewic w bieli.

— Czy macie wolną ,a nieprzymuszoną wolę pojąć te oto niewiasty, w liczbie 50, za żony?

— Tak! — uderza pod strop chóralny okrzyk pięćdziesięciu mocnych gardzieli.

Jest to pierwszy wielki ślub masowy, jaki odbył się w kościele św Łazarza w Berlinie — w celach propagandowych. W ten sposób Hitler zachęca do zawierania związków małżeńskich. Nowożeńcy, w pełnem uzbrojeniu szturmowców, są przy szpadach i rewolwerach, drużbowie mają na głowach metalowe kaski. Na chórze brzmią buńczuczni hymny narodowosocjalistyczne w w wykonaniu brunatnych koszul, a przed ołtarzem stoją marsowe poczty sztandarowe

W chwili kapłańskiego błogosławieństwa sztandarowi podchidzą do ołtarza i powiewają swastykami nad skojarzonemi stadłami.

Po skończonej ceremonji ślubnej pary wymaszerowują w ordynku do pobliskiej piwiarni, gdzie „echt" niemieckie piwo i niemieckie melodje uprzyjemniają im gody weselne do rana.

Konferencja z udziałem głównego inspektora pracy p. Klotta w Sosnowcu

w sprawie akcji obniżkowej w górnictwie zagłębiowskiem.

Akcją obniżkową, jaką od dłuższego czasu prowadzą przemysłowcy węglowi w Zagłębiu — zainteresował się ostatnio rząd, który postanowił sprawę tę zbadać.

W tym też celu, jak się dowiadujemy, przyjeżdża jutro do Sosnowca główny inspektor pracy, **inż. Klott**, który odbędzie konferencje najpierw z przedstawicielami rady zjazdu przemysłowców górniczych, a potem z przedstawicielami związków zawodowych.

Konferencje te odbędą się dziś w godzinach rannych w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

Poza **inż. Klottem** i inspektorem pracy w Sosnowcu p. **Rychłowskim**, w konferencjach tych weźmie udział **p. starosta Boxa**, a spodziewany jest również przyjazd do Sosnowca dyrektora departamentu górniczego **p. Pechego**, który bawi obecnie w Katowicach.

OBNIŻKA PŁAC NA KOP. „STANISŁAW".

Jak to zapowiadaliśmy w dniu wczorajszym bawiła na kopalni „Stanisław" specjalna komisja z inspektorem pracy **p. Rychłowskim** na czele, która miała za zadanie przeprowadzić badanie ksiąg kopalni, ustalić koszty własne wydobycia węgla i dopiero na podstawie tych danych zaopinjować słuszność żądań dyrekcji, domagającej się obniżki płac robotniczych.

Badania te wypadły na korzyść właściciela kopalni p. Majtlisa, utwierdzając komisję w przekonaniu, że żądanie jego, dotyczące obniżki płac było słuszne. Uzgodniono na miejscu wysokość obniżki, która waha się od 3 do 10 proc., pomocy górniczej na dole o 9 proc., rzemieślnikom i pracownikom wykwalifikowanym o 10 proc., robotnikom na powierzchni o 3 proc i kobietom o 7 proc. Przedstawiciele robotników zgodzili się na powyższe warunki i podpisali umowę na okres 3 miesięcy od dn. 1 lipca do 1 paździenika rb.

Właściciel kopalni p. Majtlis przyrzekł, że po upływie 3 miesięcy robotnicy pzywrócone będą mieli dawne płace.

Wasze morze dla was

Wyjazd zagranicę w dzisiejszych warunkach przedstawia się w naszej wyobraźni, jako coś niezmiernie trudnego i niedostępnego. Przedewszystkiem starania o paszport zagraniczny i wizy.. I jedno i drugie kosztuje bardzo wiele. Następnie koszty komunikacyjne, hotelowe, dziesiątki zapłat, dopłat i nadpłat, które szybko i nieustępliwie pożerają największe sumy pieniężne. To też dzisiaj wyjazd zagranicę dla zwykłego pracującego śmiertelnika jest czemś naprawdę niedostępnem.

Tak przedstawia się ta sprawa od strony lądu. Ale spojrzymy na nią od strony morza!

Linja Gdynia — Ameryka urządza corocznie szereg dłuższych i krótszych wycieczek morskich zagranic. W roku bieżących,, poza wiosenną wycieczką do Marokka, Hiszpanji i Portugalji, popłyną okręty turystyczne do Danji, Szwecji, Norwegji, Francji, Belgji i Holandji, do Angiji, Irlandji i Szkocji. Paszporty zagraniczne zbędne. wizy zbędne. Trzeba kupić jeden bilet który wyzwala od wszelkich trosk hotelowo — komunikacyjnych, od łaskawości maitre d'hotelów i kaprysów kucharzy nieznanych restauracyj. Zamiast w słońcu wagonów, zamiast przydrożnego pyłu — głęboko przesycony jodem i ozonem oddech morza i beztroskie życie okrętowe.

O tem wiedzieć i pamiętać należy przed powzięciem decyzji w sprawie wypoczynku letniego.

Groźba zalania trzech małych kopalni węgla

W ZWIĄZKU Z ZATOPIENIEM SZYBU „ALBERT" W DĄBROWIE.

W „Polonji" katowickiej ukazała się wczoraj notatka, że w związku z zatopienim szybu „Albert" na kopalni „Flora" w Dąbrowie wszystkim małym kopalniom, rozsianym wokół zatopionego szybu grozi również zatopienie. Przedewszystkiem zatopienie grozi kopalni „Maksymiljan II", która została unieruchomiona, a 70 robotników, zatrudnionych na niej straciło pracę.

Ponieważ wiadomość ta wydawała się nam podejrzaną, tem bardziej ,że nic o tej sprawie nie wiedział sosnowiecki inspektor pracy, chcąc zdobyć prawdziwe informacje zwróciliśmy się do naczelnika urzędu górniczego w Dąbrowie p. **inż. Zawadzkiego**, który wyjaśniał nam tę sprawę jak następuje:

Kopalnia „Flora" eksploatuje obecnie nowy szyb „Jan" szyb stary „Albert" wskutek wyczerpania się pokładu węgla został zalany wodą. Trzy małe kopanie „Maksymiljan", „Podreden" i „Wiesława", znajdujące się w najbliższych okolicach zatopionego szybu, a pracujące na wychodach pokładów — są obecnie zagrożone.

Najbardziej zagrożona jest kopalnia „Maksymiljan", która obecnie zatrudnia około 80 robotników. „Maksymiljan" pozbawiony jest obecnie wentylacji wskutek zatopienia szybu „Albert", który doprowadzał dotychczas do tej kopalni świeże powietrze.

Poważna więc obawa narazie kryje się w możliwości wydobycia się gazów ze starych zrębów; możliwość zalania wodą jest w tej chwili na drugim planie. Bardzo możliwe, że woda przejdzie wgłąb pod ziemią, liczyć się jednak należy z tem, że woda może się, przedrzeć gwałtownie do kopalni i zalać ją. Dlatego też mając na uwadze bezpieczeństwo, urząd górniczy polecił kopalnię „Maksymiljan" unieruchomić na okres obserwacyjny na 7 dni.

Jeśli chodzi o kopalnię „Podreden" i „Wiesława" — to narazie kopalniom tym żadne niebezpieczeństwo nie grozi i może im zagrażać zatopienie dopiero za rok.

Kopalnia „Stanisław", znajdującej się również w pobliżu niebezpieczeństwo nie zagraża. Spodziewany jest większy przypływ wody, którą bez wielkiego trudu kopalnia będzie mogła wypompować.

W sprawie odnowienia kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu odnowienia Kościoła Wniebo. N. M. P. w Sosnowcu wybrany został zarząd: przewodniczący **ks. kanonik Jankowski, proboszcz, wiceprzewodniczący pp. dyrektor Kornecki i dyr. Kraupe, skarbnik p. Urbanowski, sekretarz p. Bykowski.**

Ponadto wybrano cztery sekcje: kontrolno - finansową: przewodniczący: **komisarz Kuźniak, członkowie: wiceprezes sądu Kucharski i dr. Zahorski;**

techniczą: przewodniczący **inż. Filipczyński, członkowie: arch. Dankowski, naczelnik Martin, art. - malarz p. Wrzesiński, blacharz p. Ramus i murarz p. Ławski;**

zbiórkową: przewodniczący **p. P. Kucharski, członkowie: naczelnik Wojtyra, kierownik szkoły p. Kędzierski, nacz. Jerzykowski, p. Strzelecki, p. Wróblewski, p. Turbiński;**

propagandową: **red: Febrycy, red. Horski, red. Opioła, red. Arnold red. Ćwierk, dyr. Mazur i naczelnik Nawrocki.**

Wstrząsające samobójstwo bezrobotnego w Czeladzi.

W oczach domowników poderżnął sobie brzytwą gardło.

Wczoraj w godzinach rannych przy ulicy Betonowej 20 na Piaskach, we własnem mieszkaniu dokonał strasznego zamachu samobójczego 26-letni **Leon Korczak**, który na oczach swej żony i rodziców poderżnął sobie gardło brzytwą.

Korczak wraz z żoną zamieszkał przy rodzicach Początkowo stosunki małżeńskie układały się dobrze. Korczak pracował, zarabiając nieźle. Kiedy jednak został zredukowany i do domu zajrzała bieda, poczęło dochodzić dość często do ostrych utarczek. Żona i matka robiły Korczakowi wymówki.

Ostatnio Korczak odebrał zasiłek w sumie 10 zł. z funduszu bezrobocia. W towarzystwie obcej kobiety wybrał się na libację. Rano wrócił do domu bez pieniędzy. Na widok żony, która zapytała go o pieniądze, Korczak tak się przejął, że bez namysłu złapał brzytwę i zatopił ją sobie w gardle.

Buchnęła fontanna krwi.

Wezwano natychmiast lekarza który zajął się zatamowaniem krwi.

W stanie b. ciężkim przewieziono nieszczęśliwego do szpitala w Będzinie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Lipiec 8 Sobota

Dziś: Elżbiety
Jutro: Weroniki P.
Wschód słońca: 3.42
Zachód słońca: 19.55

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 8 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30 Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. sport. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport 15.15 Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35 Płyty. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.30 Koncert popul. 17.00. Pogad. aktualna. 17.15. D. c. koncertu. 18.15. Odczyt z Krakowa. 18.35. Recital fortep. 19.05. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00 Płyty. 21.05. Dz. wiecz. 21.15. Przegląd roln. 21.30. Koncert Chopinowski. 22.00. Wiadomości sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan. 23.30 Wiad. z kraju dla członków Polsk Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

KATOWICE.

Sobota, 8 lipca.

7.00 Aud. poranna. 11.50 Program na dz. bież. 11.58. Sygnał. czasu 12.05. Tr. z Warsz. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospodarczy. 15.10. Płyty. 15.255 Kom gospodarczy. 15.35. Płyty. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.30. Tr. z Warsz. 17.15 Skrzynka dla dzieci. 17.40. Koncert z Warsz. 18.15. Odczyt z Krak 18.35. Recital fortep. 19.05. Człowiek i liczba. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Płyty. 20.30. Tr. z Warsz. 21.15. Program na dz. nast. 21.30. Tr. z Warsz. 23.30. Wiad z kraju dla czł. Polsk. Eksp. Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. 23.35 Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Niedziela, 9 lipca.

10.25. Program na dz. nast 10.30. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz bież 12.10. Kom. meteor. 15.15. Poranek muz. 14.00. Odczyt p. t. Pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie 14.15. Kom. rolniczy. 14.20. Płyty. 14.45. Miodobranie. 15.05. Koncert z Krak. 16.00. Radjokronika dla mł. 16.30. Recital śpiew 17.00 W jaki sposób fundusz pracy służy robotnikowi. 177.15. Muz. ludowa. 18.00. Nieszpory z klasztoru OO.Bernardynów w Dukli. 19.00. Słuch. z Wilna. 19.40. Rozmaitości. 19.55. Program na dz. następny 20.00. Koncert muz. lekkiej. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Skrzynka poczt. 21.15. Podpouri z operetki „Paganini". 22.00. Muzyka z Ciechocinka 22.25. Wiadomości sport. 22.40. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.45. Muzyka tan

——oOo——

Z KIELC.

(k) **Matura w gimn. im. M. Reja.** Świadectwo dojrzałości w gimnazjum im. M. Reja w Kielcach otrzymali uczniowie: Czech Władysław, Cygankiewicz Marjan, Dębski Józef, Glaczkowski Józef, Kuczborski Andrzej, Łojkowski Stefan, Otawski Artur, Pietrzyk Tadeusz, Piątek Wacław, Rajman Józef, Ratajewicz Stanisław, Rosiński Kazimierz, Rowiński Jan, Rudziński Karol, Słoń Zygmunt Sowiński Adolf, Wcisło Piotr, Witek Roman, Woźniak Józef Wrona Stefan, Zdanowski Ryszard, Żarnowiecki Robert.

(k) **Piękny czyn.** Komitet powiatowy LOPP. zanotował niezwykle piękny czyn ofiarności na rzecz LOPP, którym pragnie podzielić się ze społeczeństwem

Wychowanica gimnazjum żeńskiego St. i Wł. Zimnowodów w Kielcach p. Sabina Lebensztajn, z okazji otrzymania matury złożyła na rzecz LOPP. ofiarę w wysokości 50 złotych, przesyłając je za pośrednictwem dyrekcji szkoły do komitetu powiatowego

(k) **Ujęcie sprawców zuchwałego napadu.** Policja po długich dochodzeniach ujęła sprawców zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie Stanisława Wiechy, zam. we wsi Kraśków, pow. opatowskiego.

Aresztowano braci: Jana i Joachima Czerniaków, Jana Golca, Michała Jurkowskiego i Stefana Skrzyniaka, których przekazano do dyspozycji władz sądowych.

(k) **Postrzelenie kłusownika** Ot...g. zam. we wsi Porąbki, pow. kieleck...o wraz z 7 swymi sąsiadami kłusowni...mi udał się do lasu państwowego „3..y sica" na kradzież drzewa.

Po ścięciu ogromnej jodły i pocięciu jej na 8 kawałków, padł tajemniczy strzał — raniąc ciężko w nogę **Józefa Kobyłeckiego.**

Po strzale kłusownicy zabrali ranne go Kobyłeckiego i zbiegli. Dochodzenie prowadzi policja.

—)O(—

Z SOSNOWCA

ROZKŁAD NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE WNIEB. N. M. P. W SOSNOWCU.

Od dnia 1 lipca do 20 sierpnia niedzielę i święta — 5 rano prymarja,, 8 msza święta, 10 suma, 12 msza święta, 15 nieszpory, w dnie powszednie — 6 prymarja, 9 msza święta.

—:0:—

NOWE CENY MĄKI I CHLEBA W ZAGŁĘBIU.

Odbyło się onegdaj posiedzenie komisji cennikowej, na której ustalono nowe ceny mąki i chleba.

Mąka żytnia 55 proc. — 37 gr. za kg., chleb żytni — 36 gr. kg., bułki — 85 gr. za kg.

Ceny te od dnia wczorajszego obowiązują na terenie całego Zagłębia.

—oOo—

(s) **Przeniesienie.** Pisarz hipoteczny, p. St. Rutkowski przy sądzie grodzkim w Sosnowcu, przeniesiony został na takie samo stanowisko do Międzyrzecza

—:0:—

Z CZELADZI.

(c) **Walne zebranie ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi** zostało przesunięte na późniejszy termin, tj. na dzień 23 bm. o godz. 9 rano w I term. i o godz. 10 w II terminie. Zebranie odbędzie się w lokalu strażnicy.

—:0:—

Z ZAWIERCIA.

NOWE CENY CHLEBA I MĄKI

Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej ustalone zostały następujące ceny chleba i mąki: mąka żytnia 65 proc. w hurcie za 1 kg. 37 gr., chleb z tej mąki 35 gr., mąka żytnia razowa 90 proc. 28 gr., chleb żytni razowy 90 proc. 27 gr., mąka sitkowa 70 proc. 26 gr., chleb sitkowy 70 proc., 25 gr. mąka pszenna 55 — 60 proc. 64 gr., bułki pszenne 55 — 60 proc. 80 gr.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 6 bm.

—:0:—

(z) **Subwencja na półkolonje letnie.** W tych dniach wojewódzki komitet funduszu pracy przekazał wydziałowi powiatowemu w Zawierciu 700 zł. z tego 500 zł. przeznaczone jest na półkolonje letnie dziecięce, prowadzone przez ZPOK. w Myszkowie, a 200 zł. na takie same kolonje prowadzone przez ZPOK. w Łazach.

* * *

Onegdaj pod opieką dyr. H. Jaklinczowej wyjechało 40 uczenic sem nauczycielskiego na kolonje letnie do Krzemieńca. Kolonje trwać będą 5 tygodni. Większość uczenic, jako dzieci rodziców bezrobotnych z kolonji korzystać będzie bezpłatnie, reszta zaś za bardzo minimalną opłatą. Letniczki znalazły pomieszczenie w ładnym budynku sejmikowym, w którym do niedawna mieściło się schronisko dla dzieci, a którego bezpłatnie na ten cel użyczył starosta Konopacki. Pozatem pewną pomoc w urządzeniu wspomnianych kolonji okazał miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym.

Zaznaczyć należy, że w poprzednich latach urządzało seminarjum kolonje w Małopolsce, co znacznie podrożało koszty utrzymania, obecnie zaś urządzenie kolonji w powiecie, nietylko wpłynie na obniżenie ogólnych kosztów utrzymania kolonji, ale wydane na nie pieniądze, znajdą się w rękach kupców powiatu zawierckiego.

Pościg za szajką przemytniczą
pod Czeladzią

Wczoraj nad ranem patrol policyjny obok szybiku „13" pod Czeladzią, natknął się na grupę ludzi niosących jakieś worki na plecach.

Wezwani do zatrzymania się osobnicy, którym towarzyszyła jedna kobieta, poczęli uciekać, rzucając worki na ziemię.

W czasie pościgu ujęto tylko kobietę, niejaką *Janinę Bocałową*, (Będzin, 1-go maja 82), przy której znaleziono 39 pomarańczy, pochodzących z przemytu z Niemiec. Pozostali trzej przemytnicy uciekli, zostawiwszy 69 pomarańczy. Razem odebrano 108 pomarańczy.

Przemyt skonfiskowano.

* * *

Onegdaj policja śląska zatrzymała w Siemianowicach z przemytem 3 przemytników czeladzkich: **Bolesława Wojciechowskiego, Panka i J. Kalembę.**

Krwawe porachunki o dziewczynę
w włoszczowskiem.
Wbił przeciwnikowi nóż po rękojeść w serce.

We wsi Rogienice, pow. włoszczowskiego, Jan Rzepka — mieszkaniec wsi Ogarcze napotkał na drodze Stanisława Stanka, z którym miał od dłuższego czasu porachunki o dziewczynę, którą Rzepa odbił Stankowi.

Między poważnionemi doszło do kłótni, a następnie do krwawej bójki w czasie której Rzepka uderzył Stanka kilkakrotnie kijem w głowę, a gdy ten zatoczył się i upadł na ziemię Rzepka dobył z zanadrza noża i wpakował go po rękojeść w serce swego przeciwnika, który padł trupem na miejscu.

Zbrodniarza aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Ohydny mord w Pińczowie
Siekierą zamordował szwagra

Onegdajszej nocy we wsi Skrzypiów, pow. pińczowskiego zamordowany został w czasie snu silnemi uderzeniami siekiery w głowę Jan Mrówka — rakarz m. Pińczowa.

W czasie dokonywania morderstwa przebudziła się ze snu żona Mrówki oraz córka i syn których zbrodniarz również usiłował zamordować siekierą, raniąc b. ciężko żonę i córkę Mrówki. Iżej zaś jego syna. Wieść o strasznej zbrodni rozeszła się lotem błyskawicy w całem pińczowskiem.

Policja ustaliła, że ohydnej zbrodni dokonał szwagier Mrówki, Ludwik Poświstak, który po dokonaniu morderstwa zrabował z mieszkania Mrówków 470 zł. gotówki. Poświstak stanie przed sądem doraźnym i czeka go szubienica.

Pięciozłotówka w ustach
i jej fatalne skutki

Człowiek, który w dzisiejszych kryzysowych czasach zobaczy na platformie tramwajowej zgubioną przez kogoś 5-cio złotówkę, musi chyba mieć żelazne nerwy, żeby się nie wzruszyć.

P. Wiktor Sztank nie ma żelaznych nerwów i, gdy ujrzał na platformie wyżej wymienioną monetę, dostał silnego bicia serca i zawrotu głowy. Zdążył na szczęście nadepnąć monetę nogą i dopiero po minucie, gdy pierwsze wzruszenie minęło, nachylił się, żeby skarb podnieść.

Zrobił to naturalnie nieznacznie. Zaczął od poprawiania podwiązki, potem sznurowadła i gdy podeszwa dotarł do ukrytej pod podeszwą pięciozłotówki, usłyszał nad sobą głos kontrolera.

— Poproszę o bilet do kontroli.

Na chowanie do kieszeni nie było czasu. Pan Wiktor pesunął rękę po twarzy i ulokowawszy bezpiecznie monetę w ustach, wyprostował się i okazał bilet.

Trzeba trafu, że na najbliższym przystanku wsiadł do tramwaju krewniak p. Sztanka, p. Zygmunt Winiarski.

— Wiktor! — ucieszył się — Jak żona?

— Mmm... — bęknął p. Sz., nie mogąc otworzyć ust.

— Coo?

— Mmm...

— Wiktor! Upiłeś się? Co z siebie warjata robisz?

— Mmm...

P. Zygmunt obraził się nie na żarty.

— Idjotę udajesz, żeby mi te 10 złotych nawalić coś mi je już od miesiąca winien! Chcesz, draniu, do Tworek iść, żeby długów nie płacić?

— Mmm....

— Wiktor! Jak pragnę zdrowia, jeżeli mi po ludzku nie odpowiesz, tylko po krowiemu będziesz beczał, strzelę w pysk! Gadaj co ci jest?

— Mmm...

P. Zygmunt nie wytrzymał i zgodnie z przyrzeczeniem strzelił.

Pięciozłotówka wyskoczyła z ust p. Sztanka i trafiła w oko jakiejś niewiasty, która z przerażenia i bólu, kopnęła stojącego obok pana w binoklach. Binokle spadły, zaś oślepiony ich właściciel kopnął na chybił trafił sąsiadkę z drugiej strony, ta ze strachu ugryzła w ramię konduktora, a ten dopiero zatrzymał tramwaj. Zjawił się policjant i sprawcom zajścia pp. Sztankowi i Winiarskiemu spisał protokuł o zakłócenie spokoju publicznego. Zapłacą po 20 zł. grzywny.

.. OLKUSZA.

KOLONJA DZIECI ZE ŚLĄSKA I PÓŁKOLONJA DZIATWY Z OLKUSZA.

Po ogólną opieką związku pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu, w budynku gimnazjum żeńskiego koła P. M. S. w Olkuszu umieszczono kolonję dzieci ze Śląska Górnego (z Radzionkowa i Rojcy) w liczbie 30 dziewcząt, rodziców bezrobotnych, oraz półkolonję najbiedniejszej dziatwy z Olkusza, w liczbie 40 dziatwy. Obydwie kolonje trwać będą po miesiącu.

Na kolonję śląską sejmik olkuski przeznaczył tysiąc złotych. Dzieci korzystają z placu do gier przy gimnazjum, oraz ze spacerów do pobliskich lasów. Pożywienie odpowiednie otrzymują 4 razy dziennie.

W tym samym budynku umieszczono 40 dzieci najbiedniejszych z Olkusza, które otrzymują drugie śniadanie, obiad i podwieczorek. Półkolonję tę utrzymuje zw. pracy obyw. kobiet w Olkuszu z własnych funduszów przy wydatnej pomocy komitetu pomocy bezrobotnym, który ofiarował na ten cel 100 kg. cukru i 200 kg. mąki. Nadto magistrat m. Olkusza przeznaczył na półkolonję 200 złotych.

Dziatwa z obydwóch kolonji jest pod stałą opieką dwóch nauczycielek pań: Marji Rajczykówny i Stefanji Wawrzykowskiej, tudzież pod opieką lekarza miejskiego dr. Gorczycy. Sprawami gospodarczemi zajmują się panie: Janikowska i Hensoldtówna, członkinie zw pr. ob. kob. Wszystkie te osoby pracę swą dają bezinteresownie. Ogólny nadzór nad kolonjami mają p. Witczyńska prezeska Z. O. K. Z i p. W. Buchowiecka, jej zastępczyni.

—:O:—

(ol) **Wybory w Ogrodzieńcu.** Do dn. 13 bm. odbędą się w Ogrodzieńcu wybory 2 członków z pośród rady gminnej do sejmiku olkuskiego na miejsce pp. Derdy i Leśniaka. Termin ten zalecił województwo kieleckie.

(ol) **W sprawie hipoteki lasów olkuskich.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w Olkuszu wspólna konferencja przed stawicieli właścicieli gruntów tabelowych w Olkuszu, będących jednocześnie właścicielami lasów, z przedstawicielami miasta przy udziale dr. Serafina, naczelnika wydz. samorządowego wojew. kieleckiego, rejenta Golańskiego i adwokata Kańskiego z Olkusza, w sprawie załatwienia formalności hipotecznych, dotyczących zwolnienia z pod zastrzeżeń obszaru leśnego, przeznaczonego do sprzedaży na osiedle robotnicze urzędnicze w Bukownie.

(ol) **Tajemnicza kradzież weksli.** Piotr Płoszaj i Dobrakowa, gm. Kidów, zameldował onegdaj, że w tajemniczy sposób skradziono mu z mieszkania 4 weksle na sumę 500 zł. z wystawienia jego sąsiadów.

—:O:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały prenumerator H. W. Zamówienie na prenumeratę dzieł zbiorowych marsz. Piłsudskiego kierować należy do głównej księgarni wojskowej w Warszawie, ul. Nowy Świat.

Samolotami po złoto.

Za jedne 2.500 złotych — złote nadzieje.

Na terytorjach Labradoru, należących do New Funlandji, znaleziono nowe pokłady złotego piasku Ciągną się one na przestrzeni 2300 mil ang. (miła ang. równa się przeszło półtora kilometrowi) i po... o są równie bogate, jak pola w Klondyke, dokąd wędrowały, począwszy od roku 1896 tłumy ludzi pchanych gorączką złota.

Od czasów owych wypraw po... o przed laty 36-ciu ludzie udoskonalili sposób dostawania się na miejsce. Wówczas wędrowano tam końmi, a nierzadko piechotą. Dzisiaj do rozporządzenia ogarniętych gorączką złota są... samoloty.

Statkiem można się dostać do Siedmiu Wysp przy ujściu rzeki św. Wawrzyńca, a tutaj oczekują samolotu do wynajęcia. Lot taki trwa dwie godziny, a wynajęcie samolotu kosztuje 76 funtów, czyli koło 2 i pół tysiąca złotych

Przeważna ilość tych, co wyruszają na poszukiwanie złota, to amerykanie, trochę jest kanadyczyjków, trochę mieszkańców New Funlandji. Z ramienia rządu tego kraju wyruszył też na miejsce geolog dr. Gill kanadyjczyk.

New Funlandja spodziewa się, że Labrador stanie się wkrótce dla niej tem, czem jest Alaska dla Stanów Zjednoczonych.

—:O:—

12-LETNI SYN PROFESORA SAMOJŁOWICZA RÓWNIEŻ BADACZEM POLARNYM.

W tych dniach opuścił Leningrad mały parowiec „Ajsberg", który popłynął w stronę Nowej Ziemi (Przylądek Nadziei). Okrętem tym udaje się wyprawa instytutu arktycznego, ze znanym geologiem Gerbatskim na czele. Pomiędzy członkami wyprawy jest również dwunastoletni syn profesora Samojłowicza. Droga prowadzi przez Ladozskie jezioro, Oneżskie jezioro, Białomorsko — Bałtycki kanał, dalej przez Morze Białe do Archangielska, a stąd na Nową Ziemię. Ekspedycja przeprowadzi badania geologiczne i geomorfologiczne i szukać będzie użytecznych minerałów. Na Ziemi Nowej wyprawa zatrzyma się do późnej jesieni.

Dzień dla jednego, noc dla drugiego męża

Podwójne życie Lottie Grews

30-letnia obecnie Lottie Grews jest kobietą, która, jak się okazało, od lat siedmiu prowadziła prawdziwie podwójne życie. Życie jej podzielone było na dwie połowy: dzień i noc, w czasie których była dwiema całkiem różnemi istotami.

Było to tak.

Lottie wyszła w roku 1923 zamąż za kolejarza mr. Grewsa i była ze swym mężem szczęśliwa w ciągu lat trzech. Ale po upływie tego czasu, doszła do wniosku, że jest bardzo osamotniona po nocach, gdyż służba kolejarza wypadała właśnie w nocy.

Toteż, gdy poznała policjanta, który właśnie pracował przez cały dzień, przyszło jej do głowy, że to byłoby idealne dopełnienie jej życia

Powiedziała więc policjantowi, panu Smith, że jest wdową po niejakim Luisie i gdy pan Smith oświadczył się o jej rękę, przyjęła go z wdzięcznością, a nawet wystarała się o potrzebne jej do ślubu papiery na nazwisko Luis.

Ślub odbył się wkrótce, a bezczelne pani Grews wybrała się nawet z nowym małżonkiem w podróż poślubną, powiedziawszy swemu „starszemu mężowi", że wyjeżdża do chorej przyjaciółki.

Po powrocie do domu zaczęło się podwójne życie pani Grews - Smith. Była wierną małżonką jednego nocnego i drugiego dziennego męża.

Gdy po siedmiu latach dopiero wszystko wyszło na jaw, p. Smith oświadczył w sądzie, że nie chce widzieć więcej tej kobiety Pan Grews okazał się, jednak pobłażliwszy, i oświadczył, że chętnie przyjmie ją zpowrotem, ale pod warunkiem, że będzie to na całą dobę.

Ludzie, którzy zmieniają płeć

Artysta malarz po 30 latach wyszedł... zamąż.

Przed dwoma laty pisma całego świata doniosły o niezwykłej metamorfozie jakie uległ pewien znany artysta - malarz norweski. Liczył on już 30 lat życia i w ciągu kilku tygodni stwierdził, że w ciele jego zaszły poważne zmiany, tak, że zmuszony był udać się do lekarza.

Specjaliści stwierdzili, że malarz ów zamienia się powoli... w kobietę Za zgodą artysty został on poddany operacji, która metamorfozę tę doprowadziła do końca. Artysta malarz stał się kobietą, a jeszcze większą sensację wywołała wiadomość o wstąpieniu malarza w związek małżeński.

Cały świat naukowy był wówczas niezwykle zainteresowany, czy po zmianie płci, mężczyzna, który stał się kobietą, może mieć dziecko Niestety, oczekiwania uczonych były nadaremne, albowiem po trzech miesiącach pożycia, małżeństwo rozeszło się.

Obecnie zanotowano podobny wypadek w Paryżu u pewnej dziewczynki imieniem Kamilla. Do pięciu lat rodzice uważali ją za dziewczynkę, później jednak poczęła ona przeobrażać się w mężczyznę. Dziewczynkę poddano operacji, która jednak nie doprowadziła do pozytywnego rezultatu. Kamilli nie zdołano „gruntownie" zamienić w chłopca.

Obecnie rodzice mają z nią wiele kłopotu, albowiem chcą ją posyłać do szkoły, jednak chłopcy uważają ją za dziewczynkę, a dziewczynki za chłopca, nie wiadomo więc, czy posłać ją do szkoły męskiej czy żeńskiej.

Wysepka na której rządzą psy

W czasie podróży francuskiego okrętu zauważono na zachód od Madagaskaru, wpobliżu wysepki Juan de Newa — łódź ratunkową!

Kapitan okrętu, przypuszczając, że na wysepce znajdują się ludzie, wysłał na brzeg kilku marynarzy.

Ledwie marynarze przybyli do brzegu, zauważono, że łódź ratunkowa jest pusta, a obok stoi piękny, olbrzymi biały pies. Gdy marynarze wyszli na ląd do białego psa dołączyły się 4 inne psy.

Nagle prowadzący marynarzy, sternik rzucił w psy kamieniem. Rezultat był zgoła nieoczekiwany; psy nie uciekły, a ich prowodyr, biały olbrzym począł wyć w straszliwy sposób. Po chwili na brzegu poczęły gromadzić się psy w nienotowanej liczbie. Psy przybrały groźną postawę i marynarze, radzi nieradzi, nie mając przy sobie broni, musieli opuścić wysepkę. Marynarze tyłem cofali się do brzegu, a psy towarzyszyły im aż do chwili, gdy wsiedli do łodzi. Dopiero wtedy rozbiegły się, pozostał jedynie biały olbrzym. Widać było, że odgrywa on tu rolę przywódcy.

Warto przypomnieć, że swego czasu do wysepki Juan de Neva przybijały często żaglowce celem zaopatrzenia się w wodę.

Wykorzystując wolne chwile marynarze polowali na żółwie i zwierzęta, ogromnie przypominające nasze króliki.

Można przypuszczać, że marynarze, udając się na polowanie zabierali ze sobą psy, a później spiesząc się na żaglowiec, pozostawiali swych „towarzyszy" na wysepce W ten pies pozostał na wysepce i tracił całą swą dotychczasową tresurę, stawał się dzikim.

Obecnie na wysepce znajduje się stado dzikich psów, które czujnie pilnują swej „ojczyzny" i nie dopuszczają do siebie ludzi.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 129

XIII.

Powróćmy teraz do pana de Challins, wchodzącego do salonu swej ciotki, podczas gdy służący poszedł uprzedzić pannę do towarzystwa, mówiąc, że krewny pani baronowej życzy sobie ją widzieć.

Gabrjela znajdowała się w swoim pokoju, haftując na kanwie kiedy usłyszała dyskretne pukanie do drzwi.

— Proszę wejść...... — rzekła.

Służący wszedł.

— Czy pani baronowa powróciła; — zapytała młoda dziewczyna.

— Jeszcze nie, pani...

— O cóż więc chodzi?...

— Siostrzeniec pani baronowej... przyszedł ją odwiedzić... Nie zastawszy ciotki w domu, chciałby zapytać, czy pani nie wie, gdzie się znajduje pani baronowa, i czy prędko powróci.

Gabrjela zadrżała.

Te słowa: siostrzeniec pani baronowej, uderzyły ją i wzruszyły, lecz wiedząc, że Raul jest uwięziony, nie przypuszczała, ażeby to o nim była mowa. Prawdopodobnie pani de Garennes innych miała jeszcze siostrzeńców.

— Prosiłeś tego pana do salonu? — zapytała młoda dziewczyna.

— Tak jest pani.

Służący wyszedł.

— To dobrze, zaraz przyjdę.

Rzuciwszy wzrokiem na swoje ubranie, Gabrjela skierowała się ku drzwiom salonu.

Idąc myślała:

— Co to za siostrzeniec pani de Garennes, o którym nigdy nie słyszałam?

W tej samej chwili wzruszenie bez widocznej przyczyny i nad którem nie umiała zapanować spowodowało bicie jej serca.

W chwili, kiedy kładła rękę na klamce drzwi, uczuła jakby rodzaj omdlenia.

— Cóż to się ze mną dzieje? — pytać się siebie poczęła. Skąd to pomieszanie? Zdawałoby się, że jakaś wielka radość ma mnie spotkać, lub jakieś nieszczęście mi zagraża?...

Zmuszając się niemal, nacisnęła klamkę. Drzwi się odemknęły.

Raul de Challins stał przy oknie i patrzał na dziedziniec. Tym sposobem był odwrócony od drzwi plecami.

Posłyszawszy otwierające się drzwi, odwrócił się nagle i znalazł się w obecności Gabrjeli.

Oboje razem wydali okrzyk zdziwienia i radości.

Wzruszona do głębi duszy tem zjawieniem się ukochanego tak niespodziewanem, młoda dziewczyna nieprzytomna z nadmiaru szczęścia zmuszoną była oprzeć się na oddrzwiach.

Raul stał nieruchomy, jakby zamieniony w posąg, z wyciągniętemi rękami.

Oboje, milcząc tak stali, drżący, pożerając się wzajemnie oczami, lecz nie zdolni słowa wymówić.

Raul pierwszy zapanował nad sobą.

— Gabrjelo moja ukochana!... wyszeptał, rzucając się ku młodej dziewczynie, która padła w jego objęcia prawie bez przytomności.

Raul przycisnął ją do serca i okrył pocałunkami czoło i włosy.

Skutek tych pocałunków szybki był jakgdyby iskry elektrycznej. Natychmiast powróciła przytomność córce Gilberta, łagodnie wyrywając się z objęć Raula, uścisnęła ręce swego narzeczonego i, patrząc mu w oczy z upojeniem, wyjąknęła:

— Pan... to pan, jesteś wolny! Ach! byłeś niewinny, wiedziałam o tem dobrze. Wiedziałam, że ten, któremu całe moje serce oddałam, nie mógł dopuścić się zbrodni!

— Gabrjelo! — zawołał Raul w zapale — cóż mnie w tej chwili obchodzić może szalone oskarżenie! co wstyd zniesiony! przebyte cierpienia! Tyś o mnie nie wątpiła! W tem moja radość i duma! o wszystkiem innem zapomniałem!

— A więc nakoniec przekonano się o twojej niewinności, skoro jesteś wolny? — zapytała młoda dziewczyna...

— Jestem na wolności za kaucją.

— Czyż to znaczyłoby, że jeszcze jesteś oskarżony?

— Tak i nie... Nie uważają mnie za winnego, potrzeba tylko ażebym odkrył i wydał w ręce sprawiedliwości oszczercę, który rzucił na mnie haniebne podejrzenie. Ale dosyć tego, nie zajmujmy się więcej moją osobą. Mówmy o tobie Gabrjelo, o tobie, którą przed kilku godzinami uważałem za straconą dla mojej miłości!!!

— Byłeś u pani de Berennes;

— Byłem....

— A więc musiały powiedzieć ci, dlaczego...

Zaledwie mogłem z niemi zamienić słów parę...

— Czyliż nie chciały słuchać?..

— Uczyniły więcej... Wypędziły mnie.

— Ciebie! — zawołała Gabrjela.

— Wypędziły jak nędznika, którego sama obecność hańbę im przynosi!

— Och! niegodziwe stworzenia!!!

d. c. n.

Kainowa zbrodnia.

Matka zabitego umiera w czasie Mszy żałobnej.

Kainowa zbrodnia, która pociągnęła za sobą straszne skutki, wydarzyła się we wsi Równo powiat Krosno. Brat zabił brata wystrzałem z uciętego karabinu. Powodem tej strasznej zbrodni była kobieta.

W Równem mieszkała rodzina Patlów, składająca się z matki Katarzyny, dwuch braci Piotra liczące go lat 23, Pawła, liczącego lat 21 i siostry Franciszki. Piotr Patla przed dwoma laty poznał się z mieszkanką tej samej wsi, Bronisławą Szczepaniakówną. Oboje młodzi pokochali się i głośno mówiono w tej wiesce o ich bliskim ślubie. Tymczasem na kilka miesięcy przed ślubem stosunki pomiędzy młodym oziębły się i Piotr zerwał ze swą narzeczoną.

Bronisława w czasie zerwania zagroziła Piotrowi zemstą. Plan swój wykonała w sposób bardzo sprytny. Omotała młodszego brata Piotra, Pawła, który w niej się zakochał. Przed Pawłem wygadywała zwykle na swego byłego narzeczonego. Bracia dotąd żyli w wielkiej zgodzie. Z chwilą jednak, kiedy Bronisława poczęła buntować Pawła, dochodziło między nimi do częstych i ostrych scysji.

Ostatnio stosunki między nimi jeszcze bardziej się pogorszyły. W kółku rolniczym opowiadał Piotr swoim przyjaciołom, że Paweł jest obecnie zupełnie bez sił, nie kosi końiczyny, gdyż wszystkie swoje siły zużywa gdzieindziej. Parobcy śmiejąc się, powtórzyli tę rozmowę Pawłowi.

Matka i siostry czyniły Pawłowi również gorące wyrzuty, że zaniedbuje się w pracy, że nocami nie sypia w domu tylko stale chodzi z Bronisławą.

Przed tygodniem Paweł przyszedł do domu późną nocą. Siostra jego, Franciszka, zbudziła się i poczęła się z nim kłócić. Piotra w domu nie było, gdyż spał u sąsiadów.

Do chałupy Patlów przybiegli sąsiedzi i poczęli uspokajać Pawła. Piotra również zbudzono, ten słysząc awanturę chwycił ucięty karabin austrjacki, wszedł do domu i z bliskiej odległości strzelił do brata. Kula ugodziła Pawła w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Po czynie Piotr sam zgłosił się na posterunek policji, opowiedział o zajściu i oddał karabin. Osadzono go natychmiast w areszcie gminnym, a następnie odstawiono do sądu w Krośnie.

Przedwczoraj odbył się w Równem pogrzeb tragicznie zmarłego Pawła Patli przy licznym udziale mieszkańców Równego W czasie mszy żałobnej w kościele nieszczęśliwa matka, która w jednym dniu utraciła dwuch synów, nagle z głośnym jękiem osunęła się na ziemię. W kościele powstało zamieszanie. Wszyscy pośpieszyli jej z pomocą, niestety pomoc była daremna. Staruszka umarła na udar serca.

Miłość młodego włamywacza

W śmierci ratunek przed zbrodniczą przeszłością

Pomimo młodego stosunkowo wieku, był 24-letni Bronisław Świtlik

rutynowanym włamywaczem.

Aż nagle ten dotąd „nieugięty" rycerz wytrycha, łomu i noża —

zmienił się nie do poznania.

Począł unikać kolegów po fachu i kategorycznie odmawiał udziału swego w wyprawach złodziejskich. Słowem, odnosiło się wrażenie, że Świtlik chce zerwać z dotychczasowem życiem, że chce wyrwać się ze środowiska zbrodni i występku.

Świtlik zakochał się...

Pewnego czerwcowego popołudnia, wybrawszy się — w poszukiwaniu łatwego łupu — na jakąś zabawę ogrodową, ujrzał tam młodą panienkę, uczenicę seminarjum nauczycielskiego,

córkę zamożnego obywatela

lwowskiego z ul. Jabłonowskich. Piękna panna zrobiła na włamywaczu ogromne wrażenie. Zbliżył się więc do niej, a że był młodzieńcem dobrze ułożonym i wytwornym, z łatwością nawiązał znajomość. Kilka późniejszych spotkań sprawiło, że niebezpieczny opryszek zakochał się w panience po uszy i — co najważniejsza —

cieszył się wzajemnością

swej bogdanki. Rzecz prosta, że nie zdradził się ze swym „fachem" występując wobec ukochanej i jej rodziców w charakterze studenta uniwersytetu, syna zamożnych obywateli z prowincji.

Idylla miłosna trwała już kilka tygodni i Świtlik zupełnie na serjo nosił się z myślą wejścia

na drogę uczciwej pracy.

Stanęła jednak temu na przeszkodzie interwencja dawnych towarzyszów. Ci, po daremnych perswazjach, jeśli się środka radykalnego: wysłali do rodziców panienki list anonimowy, w którym demaskowali przyszłość rozkochanego młodziana.

Nastąpiło to, co nastąpić musiało:

zupełne zerwanie.

Przyjaciele mieli rację licząc na to, że „otrzeźwiony" młodzian wróci do nich. Już w parę dni potem Świtlik wziął udział w wyprawie złodziejskiej. Czy jednak dlatego, że wyszedł z wprawy czy może przeżycia dni ostatnich osłabiły jego ostrożność, dość, że policja

wpadła na jego trop.

Ścigany wytrwale przez wywiadowców, Świtlik przez dzień cały wymykał się obławie, wreszcie w głowie doprowadzonego do ostatecznej rozpaczy opryszka zrodził się plan radykalny...

W bramie domu, zamieszkałego przez wybrankę serca, Świtlik zażył **kilka pastylek sublimatu.**

W stanie beznadziejnym pogotowie odwiozło go do szpitala, gdzie z utęsknieniem wyczekuje śmierci, która wyzwoli go z piętna zbrodniarza i ukoi jego złamane serce

Zastępy zbrojnych pilnują dziecka

Biedne bogate niemowlę

Sześciu uzbrojonych dozorców i ośmiu równie uzbrojonych policjantów czuwa nieustannie nad bezpieczeństwem najbogatszego dziecka na świecie, chroniąc go przed porwaniem.

Cóż to za dziecko?

Matką jego jest słynna w Ameryce śpiewaczka Libby Holman, była gwiazda Broadwayu, która przed dwoma laty poślubiła miljonera.

Przed paroma tygodniami miljoner ów zginął w tajemniczych okolicznościach, zastrzelony przez bandytów. Od tej chwili miss Holman żyje w nieustającym strachu, że ci sami bandyci porwą jej dziecko.

Mieszkając z maleństwem w wspaniałym pałacu na wyspie Rhodę, strzeże dziecka nieprzerwanie dniem i nocą.

Do parku pałacowego nie posiada wstępu nikt obcy pod żadnym pretekstem. Mleko dla maleństwa jest przysyłane w specjalnych szczelnych butelkach z Bostonu gdyż matka obawia się zatrucia dziecka.

To najbogatsze dziecko świata jest więc w istocie bardzo, bardzo biedne i żadna matka nie powinna zazdrościć losu miljonerce miss Holman.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O MISTRZOSTWO KL. B.

Wobec odwołania „dnia okręgu", zawody o mistrzostwo B. kl. wyznaczone na 10 bm., rozegrane zostaną 16 bm.

W dniu tym spotkania rozegrają: **Zew — Dąbrowa, Arja — Gwiazda, Kraft — Saturn, Czarni — Brynica, Płomień — Świt, Nad Brynicą — Samson.**

—oOo—

DRUGA RUNDA MISTRZOSTW KL. C.

Wylosowane zostały terminy spotkań w II rundzie o mistrzostwo kl. C.

Zawody o mistrzostwo kl. C. zakończone zostaną w dniu 27.8 br.

W dniu 16 bm. walczyć będą:

W grupie I. SMP. (Porąbka) — Jutrznia, Przemsza — Gwiazda. w podgrupie II: Dąbrowianka — Gołonóg Orzeł — Makabi (Strzemieszyce), Makabi (Dąbrowa) — Cyklon.

—oO—

ZAWIESZENIE CZYNNOŚCI PREZESA K. S. ARJA W SOSNOWCU.

Zarząd podokręgu zawiesił w czynnościach prezesa K. S. Arja (Sosnowiec) M. Wajsberga, ponieważ jest czynnym graczem, co niezgodne jest z postanowieniami P. Z. P. N.

—oOo—

KSIĄŻKA O ORGANIZACJI KLUBÓW SPORTOWYCH.

Wyszła z druku książka p. t. „Zasady organizacji klubów i stowarzyszeń", zawierająca bardzo szczegółowo opracowane wskazówki dotyczącego życia organizacyjnego klubu sportowego.

Zamówienia kierować należy do sekretarjatu okręgu.

—:O:—

DYSKWALIFIKACJA GRACZY.

Kazimierza Gałkowskiego z K. S. „Czarni" (Sosnowiec) zdyskwalifikowano na dwa mies., Miecz. Skarbę z T. S. „Dąbrowa" na 3 miesiące, za kopnięcie przeciwnika, niesportowe zachowanie na boisku i obrazę słowną graczy na zawodach Zew — Dąbrowa, Tadeusza Gocyka, Józefa Działacha i Edwarda Gawędę z T. S. „Dąbrowa" wszystkich zdyskwalifikowano na 6 miesięcy, za czynne znieważenie graczy podczas zawodów Zew — Dąbrowa.

ŚWIĘTO SPORTOWE W OLKUSZU.

Brak odpowiedniej organizacji sportowej, jednoczącej w sobie wszystkich zwolenników sportu, dotkliwie dawał się odczuwać na terenie m. Olkusza. Istniejące dawniej i rywalizujące nawet ze sobą dwa kluby, tj. „Vesta" i „Olkusz", nie mając poważniejszego poparcia i pozbawione subsydjów, musiały upaść.

Z inicjatywy osób, szczerze milująca... Jak już donosiliśmy z inicjatywy osób, szczerze milują organizacja sportowa pod nazwą Olkuskiego Towarzystwa Sportowego, oparta i powiatowy komitet PW i WF.

Do organizacji weszli najlepsi pilkarze i lekkoatleci z Olkusza. Zarząd, skład którego podawaliśmy przed kilku dniami, projektuje w najbliższym czasie różne imprezy sportowe, połączone ze świętem sportowem.

Sądzić należy, że społeczeństwo olkuskie ze swej strony nie odmówi moralnego i finansowego poparcia młodej organizacji w jej szlachetnych poczynaniach.

—oOo—

JĘDRZEJOWSKA WYELIMINOWANA Z ROZGRYWEK W WIMBLEDONIE.

Para polsko — angielska Jędrzejowska — Stammers pokonana została w turnieju wimbledońskim przez parę francusko — amerykańską Mathieu — Ryan w stosunku 6:1, 6:2.

Po tej porażce Jędrzejowska została ostatecznie wyeliminowana z rozgrywek w Wimbledon.

—oOo—

PETKIEWICZ NIE ZOSTANIE REKWALIFIKOWANY

Przed kilku miesiącami pisaliśmy, że Petkiewicz, przebywający od roku w Argentynie zwrócił się do pol. zw. lekkoatletycznego z prośbą o cofnięcie jego dyskwalifikacji. Zarząd PZLA w związku z powyższem zwrócił się do naszych władz z prośbą o opinję.

Opinja ta nadeszła ostatnio i nie była dla Petkiewicza przychylna. albowiem kazało się, że Petkiewicz nie utrzymuje żadnego kontaktu z emigrają polską, lecz znajduje się w kontakcie z organizacjami zagranicznemi. Ponad to okazało się, że Petkiewicz nie cieszy się zaufaniem naszych władz.

Petkiewicz posiada w Buenos Aires fabrykę trykotaży. Jeśli idzie o kwestję cofnięcia dyskwalifikacji, to ze względu na obowiązujące przepisy, sprawa ta jest b. wątpliwa.

ŚMIERĆ ŚWIETNEJ ŁYŻWIARKI.

W Wiedniu zmarła na zapalenie ślepej kiszki słynna mistrzyni łyżwiarska siedemnastoletnia Hilda Holovsky. Bawiła ona wielokrotnie w Polsce, wywołując duży entuzjazm publiczności dla swoich mistrzowskich ewolucji na lodzie. Była ona powszechnie uważana za następczynię Sonji Henie.

HUMOR.

WSPANIAŁA RADA.

Bogaty skąpiec wpadł do głębokiej rzeki. Biedny przechodzeń wyratował go.

— Pan uratował mi życie! — uściskał skąpy krezus dłoń swego zbawcy — i zasługuje pan na nagrodę. Z chęcią dałbym panu złotówkę, ale mam tylko całą dwuzłotówkę. Cóż tu zrobić?

— Bardzo dobrze — zauważa biedak — skocz pan jeszcze raz do wody ja pana wyratuję i wówczas rachunek wyniesie akurat dwa złote.

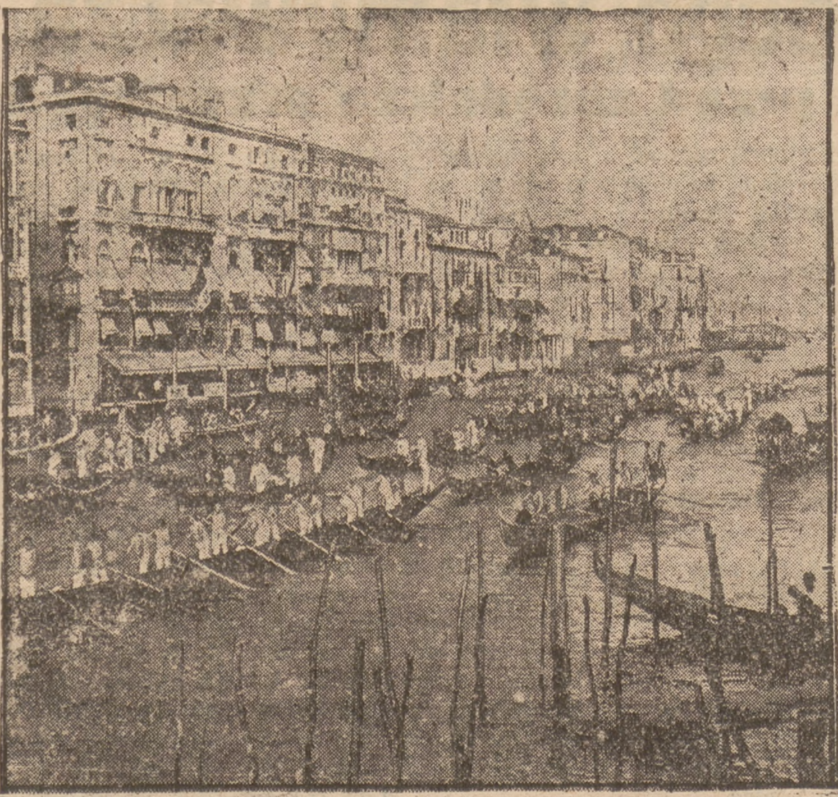
SPRAWNY BUDZIK.

Henryk: Dzisiaj rano zdarzyło mi się po raz pierwszy, że mój budzik obudził mnie ze snu.

Stasiek: ak silnie dzwonił?

Henryk: Nie, moja jędza rzuciła mi go w głowę.

W WENECJI.



Wenecja miasto westchnień wszystkich młodych kobiet — posiada zawsze nieprzeparty urok.

Barwne korowody gondoljerów, których wypiera powoli pykająca rozgłośnie motorówka — są atrakcją dla turystów, ściągających do miasta ze wszystkich stron świata.

OBFITE PLONY.



W Stanach Zjednoczonych zboża wybujały w tym roku nad podziw. Na ilustracji farmer amerykański pośrodku swych bujnych plonów.

W POGONI ZA POWABNYM WYGLĄDEM.



Kobieta w pogoni za powabnym i pięknym wyglądem — ucieka się do wielu eksperymentów.

Oto najnowsza „maszyna“ do upiększania.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

BALONIKI 20 litrowe podłużne w koszach po 2 złote sztuka. Poleca skład Apteczny M. Reiner, Sosnowiec.

ZŁOTE, srebrne zegarki damskie, męskie na raty. Po szczegóły adresować: Sobierajski, Sosnowiec, Batorego 11.

MOTOCYKL Harley Dawidson 1000 cm. z przyczepką w dobrym stanie rok 1929, okazyjnie do sprzedania Sosnowiec, ul. Czysta 7. W. Niepoń

DAM 100 zł. i więcej za wyrobienie mi stałej pracy umysłowej za minimalnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do administracji Expresu Zagłębia w Będzinie pod „Praktykant biurowy“. Adres petenta w filji.

Zgubione dokumenty po 4 grosze za 1 wyraz.

ZAGINĘŁY w dniu 3 VII 33 r. książeczki tożsamości koni serja B. 853.62, serja B 11978 należących do Browaru Korona w Będzinie.

FILIPOWSKIEMU JANOWI skradziono książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

BOLESŁAW FINOWSKI zgubił dowód osobisty, wydany w Sosnowcu i świadectwo urodzenia.

JÓZEFA LIPIŃSKA zgubiła metrykę urodzenia, wydaną przez parafje Kozłów.

UNIEWAŻNIAM skradzione mi w dniu 29/VI 33 r. 4 weksle: 1) jeden na 200 zł. i jeden na 100 zł. z wystawienia Seweryn Piotr, 2) jeden na 100 zł. z wystawienia Oczko Wincenty i 3) jeden na 100 zł. z wystawienia Sąkol Franciszek. Płoszaj Piotr. Dobraków, gm. Kidów.

Różne

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

WZYWAM Władysława Ulmana o przybycie celem uregulowania długu. Za wskazanie adresu Ulmana, żony lub matki jego otrzyma nagrodę według umowy. Będzin Wilcza 5. Jan Wójcik.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski